

K S. J. M O R A W I Ń S K I

KOŚCIÓŁ ROMAŃSKI
ŚW I Ę T E G O
I D Z I E G O
W I N O W Ł O D Z U

W A R S Z A W A • M C M X X X V I I I

KOŚCIOŁ ROMAŃSKI
ŚWIĘTEGO IDZIEGO WINOWŁODZU

K S. J. M O R A W I Ń S K I

KOŚCIÓŁ ROMAŃSKI
ŚW I Ę T E G O
I D Z I E G O
W I N O W Ł O D Z U

W A R S Z A W A • M C M X X X V I I I



br. 29345

NAJDOSTOJNIEJSZEMU PANU PREZYDENTOWI
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PROF. IGNACEMU MOŚCICKIEMU
Z WOLI KTÓREGO ODBUDOWANO
PRASTARĄ ŚWIATYNIĘ KRÓLEWSKĄ
W INOWŁODZU

W HOŁDZIE AUTOR

W województwie warszawskim, powiecie rawskim, około 16 kilometrów od miasta Tomaszowa Mazowieckiego leży nad Pilicą starożytna osada Inowłódz. Zatraciła ona już dziś całkowicie charakter miasteczka z historyczną przeszłością a przekształciła się w osadę, skupioną jeszcze wprawdzie po obu stronach rzeki Pilicy w kształcie rynku, ale bardziej już z charakteru swych zabudowań do wsi, jak do miasta podobną.

Inowłódz, należący niegdyś do województwa Łęczyckiego przez cały ciąg swego istnienia był grodem królewskim i posiadał kasztelanię z siedzibą na zamku. Ten, którego ruiny murów przechowały się do dzisiaj, zbudowany jest prawdopodobnie przez Kazimierza Wielkiego.

Zamek wraz z miastem z racji jakichś sum pieniężnych, pożyczonych Ludwikowi Węgierskiemu i Elżbiecie, oraz Jagielle i Jadwidze przez Niemirę z Nowego Targu, przechodzi na jego własność. Wkrótce jednak znów wraca w ręce króla Jagielly, który «rozważywszy

z biegiem czasu, że pomieniony zamek w Inowłodzu był i jest niezbędny zarówno jemu, jak i państwu, za zdrową radą baronów i panów» aktem z d. 13 stycznia 1393 roku zamienia Inowłódz na inne królewszczyzny, a mianowicie na zamki Zbąszyń i Kiełbów z miastami i wsiami do nich należącymi. Zamiana ta odbywa się między królem a Janem i Abrahamem Niemirami.¹

Wkrótce po wydaniu tego aktu, bo 14 i 16 stycznia tegoż 1393 roku król przebywa osobiście na zamku w Inowłodzu, gdyż tu wydane są dwa akty z powyższymi datami.²

Na początku XVI wieku nawiedza Inowłódz pożar. Wskutek tego król Zygmunt I nadaje zubożałym mieszkańcom w r. 1518 przywilej,³ mocą którego mieszczanie inowłodzcy mają płacić w całym kraju tylko połowę cła należnego od przewożonych towarów, a od targowego pobieranego w miastach królewskich są zupełnie wolni. Oprócz tego nakazuje król starostom po wsze czasy pilnować, aby w okolicy jednej mili nie warzono piwa, a tylko inowłodzkie sprzedawano.

Pomimo tego przywileju, który wskazywałby na wielkie zubożenie mieszkańców, miasto nie musiało

1. Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski N. 1929.

2. Kod. Dypl. Wlkp. N. N. 1930 i 1931.

3. M. Baliński i T. Lipiński. Polska Starożytna. W-wa 1886. I, 312.

być tak zniszczone, skoro w tym samym czasie (1520 rok) wznosi się w rynku dość okazały kościół św. Michała. Przywilej był zapewne wyrazem troskliwości starosty inowłodzkiego, którym był wówczas Stanisław Wolski, o dobrobyt mieszkańców Inowłódza.

Ta sama rodzina Wolskich siedzi na starostwie długo, bo jeszcze w roku 1618 na wniosek Mikołaja Wolskiego, marszałka wielkiego koronnego, starosty inowłodzkiego, zaprowadza król Zygmunt III w tym mieście jarmarki, odprawiane cztery razy do roku. Dopiero lustracja z roku 1765 wykazuje, że starostwo trzyma już Leon Moszyński, a sejm warszawski z roku 1775 oddaje je wraz z wójtostwem Łuszczewskiemu, sędziemu sochaczewskiemu.

W tym czasie miasto było już bardzo podupadłe i zubożałe. Lustracje z roku 1775 i 1789 wyrażają się o nim z wielkim politowaniem, a o wielkości jego ówczesnej świadczy szczupła liczba 35 domów w obu lustracjach podawana.

Pomimo swej niepozorności i ubóstwa zachowało jednak tytuł miasta królewskiego, bo jeszcze w roku 1805 przy wizytacji dziekańskiej ks. Jan Daszkiewicz wpisuje do księgi metrykalnej następujące słowa: «*libros Metrices Baptisatorum Ecclesiae parochialis in Civitate Regia Inowłódz lectos et revisos supscripsi*».

Najdawniejszą monografią kościoła św. Idziego jest dłuższy artykuł ks. Karola Jasieńskiego w «Pamiętniku religijno - moralnym» z r. 1849.⁴ Historyczny wywód o czasie powstania kościółka opiera autor na treści napisu, którego szczątki znajdowały się jeszcze za jego czasów nad wielkim ołtarzem. Napis ten mówi wyraźnie, że kościół zbudował Władysław Herman w roku 1082.

Na tej samej podstawie opiera się i ustala datę powstania kościółka ks. Korytkowski, jeden z wydawców «Liber Beneficiorum» Jana Łaskiego. W drugim przypisku, odnoszącym się do parafii w Inowłodzu,⁵ stwierdza, że kościół św. Idziego zbudowany został przez Władysława Hermana w r. 1082, a opiera się na «napisie, na białym wyrytym kamieniu», który jakkolwiek

4. Ks. Karol Jasieński. Wiadomość o starożytnym kościele świętego Idziego w mieście Inowłodzu. Pamiętnik religijno - moralny, Warszawa t. XVI, str. 522 i n.

5. Jan Łaski. Liber Beneficiorum Archidioecesis Gnesnensis. R. 1881, t. II s. 315 - 317.

według niego pochodzi z czasów późniejszych, jest dla ustalenia genezy i daty budowli miarodajny.

Do zgola odmiennych wniosków dochodzi profesor Władysław Łuszczkiewicz, który się sprawą kościoła interesował i kilkakrotnie czynił o nim wzmianki na zebraniach krakowskiej «Komisji do badania historii sztuki w Polsce».

Niestety ten znakomity znawca polskiej średnio-wiecznej architektury kościelnej, z powodu trudności wytworzonych przez granice zaborów, osobiście zabytu zbadać nie mógł i w referatach swoich o kościele musiał się posługiwać relacjami ludzi niefachowych, nie umiejących sobie dać rady z pomiarami i zdjęciami architektonicznymi. Nic też dziwnego, że posługując się tego rodzaju relacjami, wypowiadać musiał sprzeczne ze sobą sądy.

W konkluzji pierwszego referatu o kościele, opracowanego na podstawie relacji Wyrzykowskiego, aptekarza z Inowłódza, pisze profesor Łuszczkiewicz: «Wnioskować łatwo, że budowla należy do XII wieku i przypomina inne znane budowle z tej epoki.»⁶

W drugim referacie, opierając się znów na rysunkach, przesłanych mu przez malarza M. Wawrzeniec-

6. Sprawozdanie komisji do badania historii sztuki w Polsce t. V str. LVIII, LIX, LXXI.

kiego, dochodzi Łuszczkiewicz do zgoła odmiennego wniosku, — że mianowicie: «kościół co najwięcej pochodzi z epoki późnego romanizmu, może nawet z początku samego wieku XIII, jako kaplica cmentarna».⁷

Powodem tej radykalnej zmiany poglądu są owe nadesłane przez Wawrzenieckiego rysunki, a zwłaszcza rzut poziomy kościoła, który w osłupienie wprowadza Łuszczkiewicza i każe mu stwierdzić, że: «tak silne wydłużenie wobec jego szerokości, jak 1 : 3, jest unikatem w znanych nam zabytkach romanizmu, a powiedzmy nawet czemś anormalnem». To zdumienie profesora i jego wniosek o anormalności kościoła zrozumieemy, pamiętając, że naprawdę stosunek szerokości do długości kościoła jest jak 1 : 2, a nie, jak chce rysunek Wawrzenieckiego, reprodukowany w «Sprawozdaniach» jak 1 : 3.

Najnowsza monografia Inowłódza ks. Łomińskiego⁸ przyjmuje bez zastrzeżeń rok 1082 jako datę powstania kościoła.

A więc rozpiętość różnicy ewentualnego czasu powstania kościoła w interpretacji różnych autorów jest dość znaczna: przeszło wiek — dla historii budownictwa romańskiego w Polsce kwestia zasadnicza: albo

7. o. c. t. VI, s. XCIV-XCV.

8. Ks. L. Łomiński. Inowłódz i Spała. Lublin, 1925, s. 14-25.

zabytek należy do zarodka tego budownictwa i wtedy przedstawia obiekt niesłychanie rzadki i cenny, albo też do jego schyłku, a wtedy traci na wadze i doniosłości.

Jak ta sprawa przedstawia się w rzeczywistości?

Wszystkie monografie ustalając datę powstania kościoła na rok 1082, biorą za podstawę napis, który znajdował się jeszcze w r. 1849 (ks. K. Jasieński) wyryty na białym kamieniu, ponad wielkim ołtarzem.

Napis ten brzmi:

«Vladislaus Hermanus Rex Poloniae Frater Boleslai Occisoris S. Stanislai Episcopi fabricavit multas ecclesias in Polonia sub titulo S. Aegidii hanc quoque ecclesiam cum suo monasterio in vertice istius montis fabricavit et monialibus adornavit et decimis praesertim ex villa ad radium istius montis sita et agris ibidem adiacentibus aliisque proventibus multis copiose donavit. Anno Domini post Christum 1082».

Sądząc z długości tekstu, napis ten musiał być wyryty na jakiejś tablicy, co z powodu braku współczesnych analogij, kazałoby czas jego powstania przenieść w czasy znacznie późniejsze. Ten sam wniosek każą wysnuć niektóre jego wyrażenia, przede wszystkim: «Vladislaus Rex Poloniae», «in Polonia», «Boleslai occisoris S. Stanislai» — z których widać, że napis pow-

stać musiał dopiero w czasie, gdy Władysława Hermana umieszczono już w serii królów polskich, a nie książąt, gdy ustaliła się już ogólna świadomość zabójstwa św. Stanisława i rozpowszechnił się jego kult jako świętego, a więc po jego kanonizacji w r. 1253. Dokładnej daty powstania napisu ustalić niepodobna, pewnym jest tylko, że jest on od czasów Hermana znacznie późniejszy. To podrywa jego absolutną wiarygodność.

Co sądzić o dacie budowy naszego kościoła, którą ustala napis na rok 1082?

Fundację kościoła łączy napis z wieloma innymi fundacjami Władysława Hermana kościołów pod wezwaniem św. Idziego. Jest to niewątpliwie odblask tradycji łączącej te fundacje z okolicznościami towarzyszącymi narodzinom Bolesława Krzywoustego.

Według kronikarzy naszych⁹ małżeństwo Władysława Hermana z córką Wratysława Czeskiego Judytą przez dłuższy czas było bezpłodne. Zmartwionemu tym księciu przyszedł w pomoc swoją radą biskup, którego Gall nazywa «*Franco episcopus poloniensis*», a Długosz i Miechowita «*Lambertus episcopus cracoviensis*». Poradził on księciu zanieść swe prośby do

9. Gallus *Chronicon* M. P. H. I, 425-6. Długosz *Historia* IV, 308. Boguchwał *Chronicon* M. P. H. II, 490. Miechowita *Chronica Polonorum Cracoviae* 1525, p. 53-54. Kadłubek *Chronicon* M. P. H. II, 301.

św. Idziego, słynącego naonczas cudami «we Francji, ziemi Prowanckiej na południe leżącej, niedaleko miasta Marsylii, gdzie Rodan wpada do Oceanu» (Gallus).⁴⁰

Tam też radzi biskup wysłać legację zaopatrzoną w odpowiednie dary.

Książę korzysta z rady i wkrótce wyrusza do klasztoru w St. Gilles poselstwo, zabierając ze sobą jako votum złoty posążek chłopca, kielich «ex purissimo auro fabricatum», złoto, srebro, kosztowne płaszcze i szaty święte. Poselstwo wzięło też ze sobą list, w którym książę Władysław Herman zwraca się do opata Odilona z prośbą o zarządzenie w klasztorze modłów w wiadomej intencji.

«Euge serve Dei

«Caput huius materiei

«perficie servorum

«quae poscunt vota tuorum

«pro puero puerum

«pro falso perfice verum

«perficie carnalem

«retinens sibi materialem

«Żywo, sługo Boży

«Orędowniku tej sprawy

«spełnij czego żądają

«wota twoich sług.

«Za chłopca daj chłopca,

«Za fałszywego daj prawdziwego,

«Stwórz cielesnego,

«zachowując sobie złotego».⁴¹

10. St. Gilles w Prowancji.

11. Thum. R. Grodeckiego Anonim t.z. Gall Kronika Polska. Krak. 1923, 5-99.

Tak notuje Gall pobożnie naiwną psalmodię mni-
chów. Jakkolwiek nienazbyt kunsztowna w formie
odniosła ponoć jak najpomyślniejszy skutek, a było
nim narodzenie Bolesława Krzywoustego. Narodziny
te przypadły na dzień św. Stefana t.j. 20 sierpnia 1086 r.

Z wdzięczności za to dobrodziejstwo miał Władysław Herman pobudować w różnych miejscowościach
kraju szereg kościołów pod wezwaniem św. Idziego.

I kościół więc w Inowłodzu, gdyby należał do tej
serii, mógłby powstać dopiero po roku 1086, przedtem
bowiem ani Władysław Herman o św. Idzim nie sły-
szał, ani miał powody do otaczania go specjalną czcią.

Data więc budowy kościoła podana przez napis
«na białym kamieniu» jest błędna. Kościół w roku 1082
nie mógł być zbudowany.

Jak przedstawia się wiarygodność innych szczegó-
łów podanych przez ów napis, a przede wszystkim
fakt Hermanowej fundacji naszego kościoła?

Wzmianka o fundowaniu przez Władysława Her-
mana kościołów pod wezwaniem św. Idziego w związ-
ku z narodzinami jego syna zjawia się po raz pierw-
szy w naszej literaturze kronikarskiej w «Vita S. Sta-
nislai Episcopi Cracoviensis», spisanej około roku
1218. Czytamy tam: «Vladislaus autem pro tam insig-
ni munere ad honorem S. Aegidii fundavit Cracovien-

sem Ecclesiam et praebendis ac bonis temporalibus dotavit eam». ¹²

Następną wzmiankę mamy w notatce na marginesie kroniki Boguchwała w rękopisie Sędziwoja z Czechła. ¹³ Notatka zrobiona została jednak dopiero w w. XV i wylicza już cztery kościoły pod wezwaniem św. Idziego, które przypisuje fundacji Hermana, a mianowicie: Kłodawa, Kraków, Łęczyca i Krobia, dodaje też «et alias plures».

Kronika Miechowity wylicza ich siedem: Kraków, Krobia, Kcynia, Kłodawa, Zborów, Giebułtów i Czerlichów.

«Historia» Długosza do wyliczonych wyżej dodaje jeszcze kościół w Ptkanowie, dość zresztą niefortunnie, bo kościół ten pochodzi dopiero z XIV w.

Jak widać żadne z tych wyliczeń nie zawiera inowłodzkiego kościoła św. Idziego.

Decydujące światło na czas powstania kościoła rzuca akt Mieszka III Starego z dn. 28 kwietnia 1145 r. ¹⁴ w Gnieźnie wydany, który przyjmuje w opiekę klasztor w Trzemesznie i potwierdza nadania swoich przodków dla tegoż klasztoru poczynione. Czytamy

12. M. P. H. t. IV. 283.

13. M. P. H. t. II, 490.

14. Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski N. 11.

tam: «Donatio vero patris nostri Boleslai ducis, Inowłodz ecclesia beati Aegidii cum duabus villis, cum theloneis per ipsum fluvium Predbor in Sulegew in ipso Inowłodz».

Jak widać z przytoczonej części dokumentu, książę Mieszko Stary potwierdza tu nadanie, które uczynił jego ojciec Bolesław Krzywousty z kościoła św. Idziego w Inowłodzu wraz z jego dochodami na rzecz klasztoru w Trzemesznie.

W świetle tego dokumentu sprawa ustalenia daty kościoła bardziej się precyzuje. Jako donator występuje tu Bolesław Krzywousty, kościół jest więc albo fundacją jego, albo też jego ojca, Władysława Hermana. Tradycja opowiada się za fundacją Hermana, żadne też dowody dokumentarne nie usprawiedliwiłyby przesunięcia daty powstania kościoła do czasów Krzywoustego.

Przy dzisiejszym więc stanie dokumentów, datę budowy kościoła należy umieścić na przełomie XI i XII w., to znaczy między datą urodzenia Bolesława Krzywoustego (rok 1086) a śmiercią Władysława Hermana (rok 1102).

Co należy sądzić o owym klasztorze żeńskim, który według cytowanego napisu miał się rzekomo znajdować przy kościele św. Idziego, trudno o tym coś pew-

nego powiedzieć. Wątpliwe się wydaje aby klasztor mógł się utrzymać z tak niewielkich dochodów, kościołowi należnych, które wylicza cytowany akt Mieszka Starego. Jeśli dochody te porównamy z dotacjami innych ówczesnych klasztorów, okażą się one zbyt szczupłe i na utrzymanie klasztoru niewystarczające. Przypuszczenie to potwierdza jeszcze zbyt krótki czas pozostawiony na istnienie ewentualnego klasztoru, to znaczy czas od powstania kościoła do oddania go kanonikom regularnym w Trzemesznie.

Kiedy i w jaki sposób kościół wydostał się spod władzy klasztoru trzemeszneńskiego nie wiadomo. « Liber beneficiorum » Jana Łaskiego mówi już o Inowłodzu jako o parafii, która jest « ex duabus unita ». Jedną z tych części stanowi « ecclesia parochialis S. Aegidii extra oppidum », drugą zaś « ecclesia oppidanorum tituli S. Michaelis Archangeli patronatus Regis Poloniae ».¹⁵

Widać stąd, że kościół św. Idziego już dawniej stanowił parafię, lecz z powodu swej szczupłości nie wystarczał już rozrastającemu się miastu, którego mieszkańcom nie bardzo się też pewnie podobało wędrowanie do kościoła, który leżał poza obrębem miasta.

15. Liber Beneficiorum Jana Łaskiego s. 315.

Dlatego też w śródmieściu około r. 1520 powstaje drugi kościół pod wezwaniem świętego Michała Archanioła, który przeznaczony jest dla mieszkańców miasta, podczas gdy kościół świętego Idziego stojący już poza miastem – dla mieszkańców wsi okolicznych.

Od chwili powstania nowego kościoła, zaczyna się powoli upadek starego. Opuszczony, do żadnych nabożeństw nie używany, pustoszeje coraz bardziej i w ruinę powoli się zamienia. W r. 1790 od zupełnego upadku ratuje go przez gruntowną restaurację Moszyńska, starościna inowłodzka. W tym też roku wprowadzono doń cudowny obraz M. B. Bolesnej, który jako przydrożny w sosnę oprawiony obrazek zaczął słynąć cudami.

W roku jednak 1793 nastąpiła ostateczna klęska kościoła.¹⁶ Z rozkazu kamery piotrkowskiej żołnierze pruscy zamienili kościół na magazyn zbożowy. Mieszkańcy pod wodzą proboszcza wynieśli nocą obraz i co kosztowniejsze sprzęty. Resztę rozgrabili i zrujnowali żołnierze.

Wizytacja dziekańska z roku 1800, zapisana w księdze parafii mówi, że kościół «mocno jest za inkursji pruskiej zniszczony i zrujnowany, pusty i złym dachem nakryty». Ks. Jasieński w cytowanym artykule z 1849 r. pisze, że kościół «dziś już zupełnie opuszczonym zo-

16. Ks. K. Jasieński o. c. s. 529.

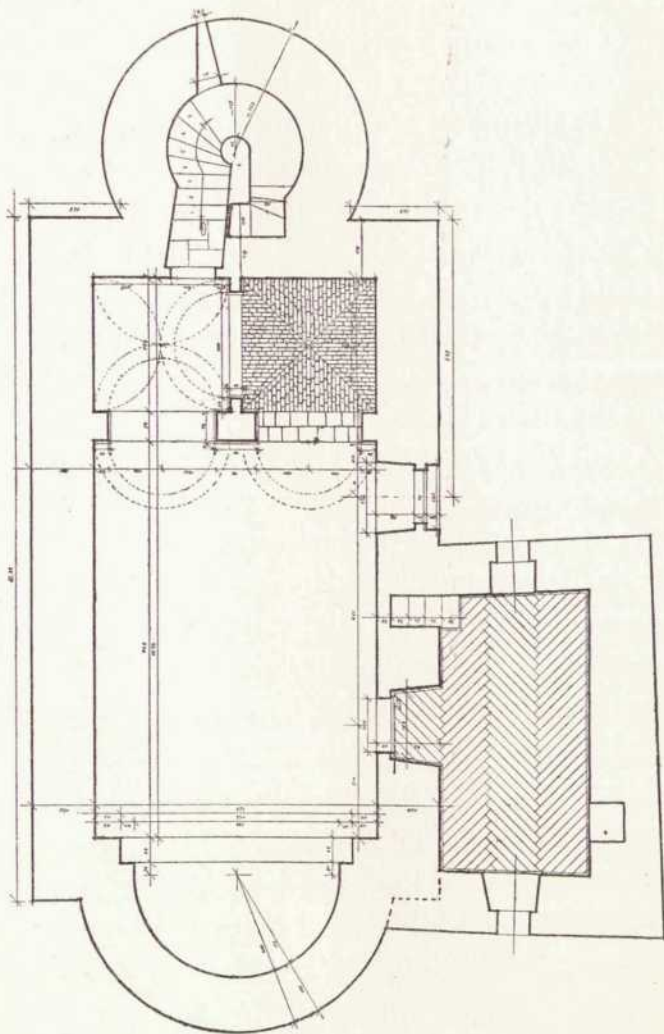
staje. I tylko mury jego jeszcze są niewzruszone». Tak nam też przedstawia wygląd kościoła fotografia robiona w kilkanaście lat potem, a znajdująca się dziś w zbiorach P. T. Krajoznawczego.

Około roku 1911 miejscowy proboszcz ks. Weiss, a później ks. Dyżewski zajęli się restauracją kościoła, którą prowadził według swego projektu architekt Dziekoński. Wojna 1914 roku przerwała tę pracę. Dopiero w r. 1923 znów zajęto się restauracją według projektu arch. Straszaka.

Z woli Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego w r. 1936 podjęto ostatnią gruntowną rekonstrukcję kościoła św. Idziego. Po długich studiach zabytku połączonych z badaniem jego wątku i struktury wraz z przekopaniem terenu, wydobyto na jaw sporo nowego i ciekawego materiału, rzucającego więcej światła na charakter budowli. Inż. arch. W. K. Henneberg, który według swych projektów kierował odbudową i przeprowadzał badania, opublikował ostatnio wyniki osiągnięte przez siebie w tej dziedzinie.¹⁷

W październiku 1938 roku ukończono wszystkie prace związane z odbudową i dnia 1 listopada tegoż roku nastąpiło uroczyste poświęcenie kościoła.

17. W. K. Henneberg, Kościół św. Idziego w Inowłodzu. Biuletyn Historii Sztuki i Kultury, R. VI i osobna odbitka, Warszawa 1938.



Kościół św. Idziego w Inowłodzu — rzut przyziemia.

Kościół św. Idziego stoi na płaszczyźnie szczytowej płaskowzgórza, pośród cmentarza grzebalnego, używanego do dzisiaj. Wzgórze to wznosi się na północ-wschód od miasta w odległości dwustu metrów od najbliższych jego domów i dość stromą szkarpą opada w stronę rzeki Pilicy.

W planie przedstawia kościół budowlę jednonawową w kształcie prostokąta o długości 10.30 (zewnętrznie 12.62 m.) a szerokości 5.28 m. (zewnętrznie 7.68 m).

Nawa zakończona jest od wschodu regularną półkolistą absydą, prawie całkowicie zresztą zrekonstruowaną podczas przeróbek w XIX i XX wieku. Od strony zachodniej nawę zamyka okrągła wysoka wieża. Ściana południowa kościoła jest wolna, do północnej zaś przybudowana jest zakrystia. Kościół sytuowany jest ołtarzem na wschód, a więc z uwzględnieniem t. zw. linii świętej.

Jako budulec użyty został kamień kopalny, brany

prawdopodobnie z łona wzgórza na którym stoi kościół. Jest to piaskowiec koloru szaro-brunatnego o dużej przymieszce rudy żelaznej.

Forma, układ i wiązanie wątku kamiennego jest dwojakiego rodzaju. Niektóre części murów, a między nimi partie niewątpliwie pierwotne, posiadają kamień obrobiony bardzo starannie do prostokąta czy kwadratu i układany według jasnej konstrukcyjnej myśli. Widać to zwłaszcza w dolnej części wieży i w narożnikach. Pozostałe partie murów zbudowane są z kamieni pozostawionych bez żadnej obróbki, w kształcie, w jakim były wydobywane z ziemi. Są to płaskie nieregularne bryły większych i mniejszych rozmiarów, układane jedne na drugich w sposób dość prymitywny. Tę drugą technikę znajdujemy znowu w częściach murów, które wzniesiono podczas dziewiętnasto- i dwudziesto-wiecznych rekonstrukcyj.

Ostatnie badania prowadzone przez inż. arch. W. K. Henneberga¹⁸ wydobyły na światło dzienne bardzo ciekawy szczegół konstrukcyjny murów, świadczący, że budowniczy naszego kościółka obznajmiony był dobrze z techniką wiązania murów używaną na Zachodzie.

Mianowicie przestrzeń pomiędzy dwiema płaszczy-

18. o. c. o. 215, (18)

znami licującymi wypełniona jest warstwami płaskich kamieni układanych pod 45° do powierzchni, każda warstwa w odwrotną stronę, tworząc znaną strukturę «w jodełkę».

Elewację północną kościoła tworzy prosta, okrągła, o fortecznym prawie wyglądzie wieża. Zbudowana jest na planie koła o wewnętrznej średnicy około 2.60 m. W planie jej jest pewna nieregularność: mianowicie koła rzutów płaszczyzny wewnętrznej i zewnętrznej murów wieży zakresłone są zdwu różnych punktów; wskutek tego wieża posiada z jednej strony mur grubszy, niż z drugiej.¹⁹ Grubość ściany w przyziemiu wieży wynosi około 1 m. Pierwotnej wysokości nie da się ustalić z całą pewnością, gdyż jej część szczytowa była zrujnowana i kilkakrotnie rekonstruowana.

Charakter i wygląd zewnętrzny wieży nasuwa już na pierwszy rzut oka tezę, że miała ona przeznaczenie obronne. Wysoko umieszczone okna i ślady dwu strzelnic potwierdzają całkowicie to przypuszczenie.

Wewnątrz wieży znajdowały się schody prowadzące do empory otwartej na kościół i do szczytowej platformy.

Badania przeprowadzone podczas ostatnich robót

19. Na szczegól ten zwrócił mi uwagę p. inż. Straszak.

restauracyjnych ujawniły ślady stopni owych dawnych kręconych schodów.

Identyczne rozwiązanie elewacji frontowej i zakończenie jej obronną wieżą z zachowanymi schodami pierwotnymi wewnątrz posiada późniejszy, bo pochodzący z końca XII wieku kościół w Żarnowie.

Wobec wielkiej jeszcze w owej epoce rzadkości dzwonów, należy przypuszczać, że i nasz kościół ich nie posiadał. Te «*duae campanae*», o których wspomina cytowana przez inż. Henneberga «*Visitatio Baranoviana*»²⁰ musiały pochodzić z czasów znacznie późniejszych.

Wieża była przeznaczona na strażnicę i punkt obserwacyjny, z którego wobec jej wysokości i wyniosłości wzgórza można było doskonale obejmować wzrokiem całą płaską okolicę i bród czy też most na Pilicy, przez który prowadził trakt. W razie zaś oblężenia i walki stanowiła ona doskonale sytuowany punkt obronny.

Mniej więcej w połowie swej wysokości wieża otwarta była szeroko na kościół. Otwór ten przesklepiony pełnym łukiem wychodził na emporę, podobnie jak w kościele w Żarnowie. Ostatnie badania wykazały, że empora o podwójnym sklepieniu krzyżowym

20. W. K. Henneberg, o. c. str. 2

uspierała się na jednym słupie, którego fundament znaleziono po zdjęciu nowej posadzki.

Aż do ostatniej rekonstrukcji kościoła, posiadał on dziesięć otworów okiennych: trzy w ścianie południowej, dwa w północnej, dwa w absydzie i trzy w wieży.

Okna ścian umieszczone na wysokości około 6 m są bardzo małe; mają kształt wydłużonego prostokąta wyokrąglonego u góry. Ościeża ich skierowane są do środka. Okna absydy, istniejące przed ostatnią rekonstrukcją są dziełem przedostatnich restauracji. Czy istniały one w pierwotnej absydzie, bardzo trudno dziś stwierdzić z całą pewnością, gdyż jedynie w tym wypadku miarodajne analogie do współczesnych naszemu kościołowi zabytków nie rozstrzygają tej sprawy. Jedne z nich posiadają po jednym i więcej okien, inne pozbawione są jakichkolwiek otworów.

Ilość okien w wieży powiększono podczas ostatniej rekonstrukcji o dwie strzelnice wybite na podstawie znalezionych w murach śladów oraz o całą górną kondygnację dzwonową z czterema oknami bliźniaczymi, odtworzonymi przez kierownika prac restauracyjnych na podstawie znalezionych przezeń fragmentów dekoracji architekonicznej.

Do czasu ostatniej odbudowy kościół św. Idziego posiadał pięćdrzwi: 1) z zewnątrz do wieży 2) z wieży do wnętrza kościoła, 3) w ścianie północnej 4) z zewnątrz do zakrystii oraz 5) z zakrystii do kościoła.

Sądząc z analogij do współczesnych kościołów romańskich, pierwotnie były tylko dwa otwory drzwiowe: z zewnątrz do kościoła w jego ścianie północnej i wejście z kościoła do wieży. Mniemanie to potwierdziły ostatnie badania, które ujawniły, iż dwoje wymienionych drzwi mają ościeża wyrobione w pierwotnym wątku romańskim, podczas gdy pozostałe najwyraźniej ten watek przepruwają.

Jeżeli chodzi o drzwi istniejące przed rekonstrukcją, a prowadzące z zewnątrz do wieży, to istnienie ich przeczyło logice cechującej plany romańskich kościołów, które nie mają nigdy otworów w zewnętrznej ścianie wieży. Wieża bowiem, obok znaczenia czysto architektonicznego, kształtującego sylwetę budowli według ówczesnej tradycji, był to element obronny. Dostęp do niej był możliwy tylko z wnętrza kościoła, od pola była ona niedostępna.

Drzwi wejściowe znajdowały się wprawdzie w pobliżu wieży, a to dla łatwiejszej ich obrony, ale nie w wieży, a w południowej, lub północnej ścianie ko-

ściola. Układ taki, niedawno dopiero zmieniony, posiadał kościół w Żarnowie.

Zakrystia kościoła zbudowana jest z tego samego materiału i tą samą techniką, co i nowe partie murów kościoła.

Z analizy jej planu widać jasno, że jest to dobudówka późniejsza nie przewidziana przez budowniczego, który wykreślał pierwotny plan kościoła. Zakrystia zbudowana jest na planie trapezu nierównoramienne-
go, którego krótszą podstawę stanowi północna ściana kościoła.

Na ukształtowanie tego planu wpłynęła chęć otrzymania jak największej powierzchni użytkowej nowej dobudówki przy jedynej możliwości wyzyskania części ściany północnej. Długość tej części ograniczała z jednej strony absyda, z drugiej drzwi wejściowe do kościoła. Dlatego to budowniczy zakrystii umieścił zachodnią jej ścianę bezpośrednio przy drzwiach kościoła, wschodnią zaś dostawił do ściany absydy, zaklejając północny jej kraniec i psując najoczywściej jasną logikę prostego planu pierwotnego.

Ten plan pierwotny zgodny jest zresztą z innymi zachowanymi w Polsce kościołami romańskimi, które zakrystyj nie posiadają (por. kościoły w Gieczu, Krobi, Kotłowie Lubiniu, Prandocinie, Siewierzu i Tarczku).

Bardzo charakterystyczną cechą kościoła w Inowłodzu jest brak zwężenia nawy przechodzącej w prezbiterium. Prezbiterium w naszych kościołach romańskich rozwinęło się ze zwykłej nawy posiadającej jednakową szerokość u frontu kościoła, jak i przy absydzie ołtarzowej. Wyodrębnienie prezbiterium nastąpiło bądź to przez oddzielenie go od pozostałej części nawy tęczą prezbiterialną, bądź przez zwężenie nawy, bądź też wreszcie przez zastosowanie jednego i drugiego jednocześnie. Ze znanych naszych kościołów romańskich XII wieku dwa tylko, a mianowicie w Prandocinie i Krobi (ten ostatni pod wezwaniem św. Idziego wymieniony jest w notatce z XV wieku na rękopisie Sędziwoja z Czechła między kościołami fundacji Hermanowej) takiego wydzielenia prezbiterium z całości nawy nie posiadają.

Wszystkie inne jak: Żarnów, Giecz, Lubień czy Kołtów posiadają już prezbiteria jako człony, których autonomia i wyodrębnienie z reszty nawy zostało mocno i wyraźnie podkreślone. W ukształtowaniu planu kościoła w Inowłodzu żadnych śladów takiego wyodrębnienia prezbiterium nie znajdujemy. Nawa jego dobiega w tej samej szerokości aż do absydy. Oczywiście, że prostota i prymitywizm planu nie jest jeszcze argumentem przesądzającym o dawności budo-

wli. Ale w zestawieniu z innymi danymi o zabytku i ten szczegół przemawia za umieszczeniem kościoła św. Idziego na jednym z pierwszych miejsc na chronologicznej liście prowincjonalnych kościołów romańskich w Polsce.

Na pytanie, czy kościół nasz był pierwotnie sklepiony, czy też pokryty płaskim stropem drewnianym, trudno dziś dać decydującą odpowiedź.

Szczytowe partie murów uległy w ciągu wieków tylu restauracjom, że nie zachowały się na nich żadne ślady, które by dowodzić mogły istnienia sklepień. Bardzo znaczna wysokość ścian też przemawiałaby raczej za płaskim stropem drewnianym. To przypuszczenie potwierdzałoby się analogią do innych współczesnych prowincjonalnych kościołów romańskich, w których próby sklepienia nad nawą pojawiają się dopiero w końcu XII wieku.²¹

Do czasu ogłoszenia wyników ostatnich badań uchodziło prawie za pewnik, że kościół św. Idziego był budowlą raczej prymitywną, a to nie tylko z powodu możliwie prostego ukształtowania swego planu, lecz przede wszystkim z powodu braku jakichkolwiek ozdób architektonicznych.

21. Tadeusz Szydłowski: Pomniki architektury epoki piastowskiej. Kraków 1928 str. 24.

Wyniki ostatnich badań pewnik o prostocie planu pierwotnego pozostawiły nietknięty, twierdzenie jednak o braku jakichkolwiek ozdób architektonicznych obaliły całkowicie. Podczas przekopywania ziemi wewnątrz murów kościelnych i w ich najbliższym sąsiedztwie znaleziono sporą ilość fragmentów kamiennych, które świadczą, że kościół nasz posiadał wcale bogate wyposażenie architektoniczne.²² Nie przesądzając sprawy trafności wszystkich bez wyjątku odtworzeń rekonstruktora, stwierdzić należy, że znaczenie i zastosowanie pewnych fragmentów nie budzi żadnych wątpliwości.

Jasne jest pierwotne znaczenie fragmentu rzeźbiarskiego z romańskim motywem ósemki z podwójnego sznura. Jest to bez wątpienia część kapitelu. Inne fragmenty kamiennych legitymują się swym kształtem jako wsporniki.

Wszystkie te fragmenty zebrane w lapidarium przy kościele wymagają długiego i gruntownego badania analitycznego, które pozwoliłoby dokładnie i pewnie określić funkcję każdego z nich w zespole architektonicznym pierwotnej budowli.

Na takie zbadanie czeka też najbardziej cenne znalezisko w postaci dużej ilości posadzkowych płytek

22. Por. cytowaną wyżej pracę W. K. Henneberga.

ceramicznych, dających się zgrupować w siedem różnych wzorów ornamentacyjnych. Dokładna analiza ich techniki i motywów rysunkowych pozwoli określić czas i miejsce powstania tego arcyciekawego zespołu. Wiele światła na tę sprawę rzucą świeżo odkopane w romańskiej części Wawelu fragmenty posadzek, które składają się z płytek ceramicznych o bardzo podobnym charakterze.

Kościół św. Idziego w Inowłodzu nie odbiega w swoim typie i charakterze ogólnym od innych prowincjonalnych kościołków romańskich. Cechuje go ta sama logika prostego planu, ten sam charakter, który przywykliśmy nazywać obronnym, podobna struktura murów. Najwięcej analogij posiada z kościołem w Żarnowie, którego fasada zachodnia ukształtowana jest w identyczny sposób przez zakończenie jej wieżą ze schodami i emporą. Różni się odeń niższą kulturą obróbki i wiązania wątku murów.

W rezultacie naszych pobieżnych oględzin samego zabytku, możemy kościół św. Idziego umieścić między kościołkami prowincjonalnymi XII wieku.

Toby się całkowicie pokrywało z datą budowy kościoła ustaloną na podstawie dokumentów na lata 1086 – 1102 i pozwalałoby przyjąć znany z tradycji fakt fundacji Władysława Hermana.

Bardziej szczegółowa i pogłębiona analiza budowli i ściślejsze jej związanie z innymi współczesnymi zabytkami na ziemiach polskich i poza nimi — to zadanie, które czeka jeszcze na realizację.

Skromna praca niniejsza do spełnienia tej roli nie pretenduje. Celem jej było podanie garści informacji o zabytku, który ze wszech miar zasługuje na uwagę zarówno naukowca jak i każdego kulturalnego człowieka.



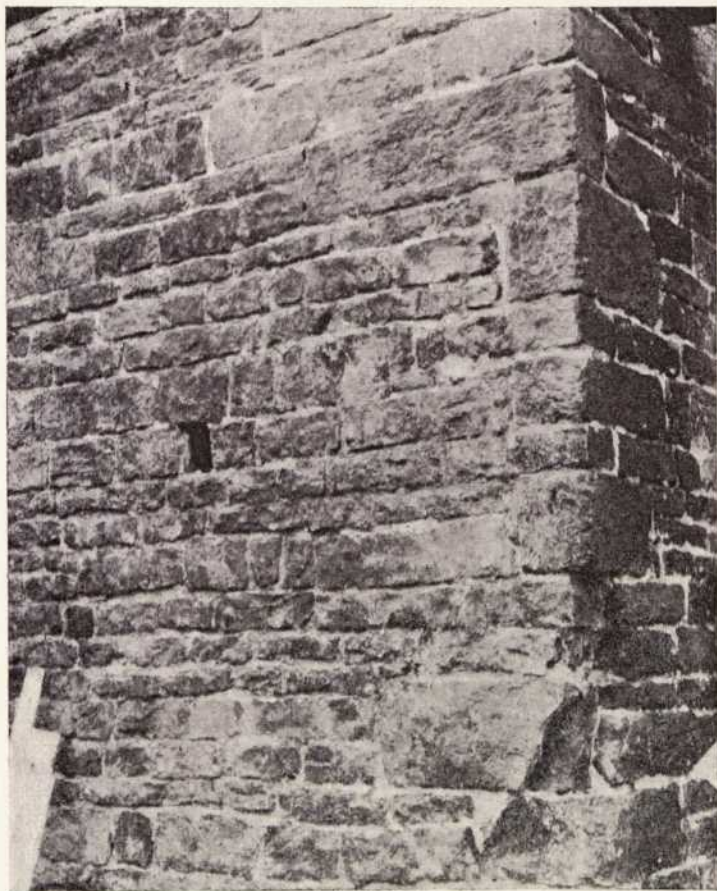
1. Inowłódz — kościół św. Idziego — stan z r. 1936.



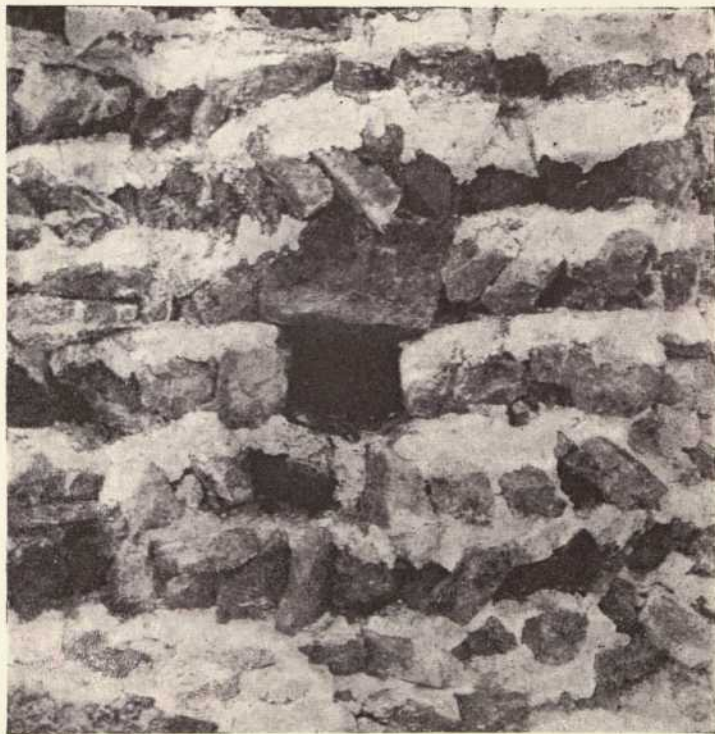
2. Inowłódz — kościół św. Idziego — stan z r. 1936.



3. Inowłódz — kościół św. Idziego — stan z roku 1936.



4. Inowłódz – kościół św. Idziego – północo-zachodni narożnik nawy.



5. Inowłódz — kościół św. Idziego — wewnątrz muru romańskiego. Wypełnienie między zewnętrznym licowaniem. Strona wewnętrzna ściany południowej nawy. Mury ułożone w «jodełkę» — na wysokości 2 m od poziomu ziemi.



6. Inowlódz – fragment kapitelu romańskiego.



7 Inowlódz — kościół św. Idziego — wspornik dwunalecza okna bliźniaczego.
(wykopany w r. 1937)



8 – 9. Inowłódz – kościół św. Idziego – płyty ceramiczne – wykopane w 1937 r.



Składano antykwa
Adama Półtawskiego
i tłoczono w Doświad-
czalnej Pracowni Graf.
Salez. Szkoły Rzemiosł
Warszawa, Lipowa 14



Biblioteka Główna AP w Siedlcach
nr inw.: BR - 29375



br.29375